

Jan Paweł II

Przemówienie do uczestników Międzynarodowego tygodnia Studiów nad Małżeństwem i Rodziną

Studia nad Rodziną 5/1 (8), 5-9

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN PAWEŁ II

**PRZEMÓWIENIE DO UCZESTNIKÓW
MIĘDZYNARODOWEGO TYGODNIA STUDIÓW
NAD MAŁŻEŃSTWEM I RODZINĄ¹**

[...]

2. Od chwili swego powstania [...] Instytut Studiów nad Małżeństwem i Rodziną dąży do coraz głębszego poznania Bożego zamysłu wobec osoby, małżeństwa i rodziny, łącząc konsekwentnie refleksję teologiczną, filozoficzną i naukową z troską o *cura animarum*.

Ta więź między myślą a życiem, między teologią a duszpasterstwem ma znaczenie naprawdę decydujące. Gdy myślę o własnych doświadczeniach, bez trudu dostrzegam, jak bardzo praca z młodzieżą w duszpasterstwie akademickim w Krakowie dopomogła mi w refleksji nad podstawowymi aspektami życia chrześcijańskiego. Codzienne obcowanie z młodymi ludźmi, możliwość dzielenia ich radości i trudów, ich pragnienie przeżycia w pełni powołania, do jakiego wzywa ich Bóg wszystko to pomagało mi coraz głębiej rozumieć prawdę, że człowiek wzrasta i dojrzewa przez miłość, to znaczy przez dar z siebie oraz, że właśnie darując samego siebie, otrzymuje w zamian możliwość osiągnięcia osobistej pełni. Jednym z najwznioślejszych urzeczywistnień tej zasady jest małżeństwo, które „Bóg-Stwórca ustanowił [...] mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości. Dlatego małżonkowie przez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonalić się w niej wzajemnie, współpracować jednocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi” (HV, 8).

¹ Fragmenty przemówienia: „Ojcostwo i macierzyństwo w zamysle Bożym” wygłoszonego do uczestników Międzynarodowego Tygodnia Studiów nad Małżeństwem i Rodziną, zorganizowanego przez Papieski Instytut Studiów nad Rodziną, przy Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie (27.08.1999). Kard. Pio Laghi – ówczesny Prefekt Kongregacji Nauczania Katolickiego, podczas uroczystości 20-lecia ISNaR powiedział: „Instytut w Łomiankach stał się prototypem innych Instytutów tego rodzaju na świecie, szczególnie zaś Instytutu Jana Pawła II przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie” (Kard. Pio Laghi, *Formacja przyszłych kapłanów do duszpasterstwa rodzin w warunkach współczesnych*, w: *Dwadzieścia lat nauk o rodzinie*, Warszawa 1995, s. 152).

[...]

4. Chciałbym teraz razem z wami skierować wzrok ku przyszłości, rozpoczynając od wnikliwego rozważenia najpilniejszych problemów w tej dziedzinie, jakie stają dziś przed Kościołem, a tym samym przed waszym Instytutem.

W porównaniu z okresem [...], kiedy rozpoczynaliście swoją działalność akademicką, sprzeciw zsekularyzowanej mentalności wobec prawdy o człowieku, o małżeństwie i o rodzinie stał się dziś w pewnym sensie jeszcze bardziej radykalny. Nie polega już tylko na podważaniu poszczególnych zasad etyki seksualnej i małżeńskiej. Wizerunkowi mężczyzny i kobiety, wypracowanemu przez rozum naturalny, a zwłaszcza przez chrześcijaństwo, przeciwstawia się alternatywną antropologię. Nie przyjmuje ona do wiadomości faktu, wpisanego w cielesność człowieka, że odmienność płciowa jest cechą kształtującą tożsamość osoby. Skutkiem tego jest kryzys pojęcia rodziny opartej na nierozzerwalnym małżeństwie mężczyzny i kobiety, stanowiącej naturalną i podstawową komórkę społeczną. Ojcostwo i macierzyństwo są traktowane wyłącznie jako sprawa jednostki, można je zatem realizować także z pomocą technik biomedycznych, które nie wiążą się z małżeńskim współżyciem płciowym. Postuluje się w ten sposób niedopuszczalny „rozdział między wolnością a naturą”, które są przecież połączone „wewnętrzną harmonią i wzajemnym odniesieniem” (por. VS, 50).

W rzeczywistości płciowy aspekt cielesności stanowi integralną część pierwotnego planu Bożego, wedle którego mężczyzna i kobieta są stworzeni na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1,27) i powołani, aby tworzyć wspólnotę osób wierną i dobrowolną, nierozzerwalną i płodną, będącą odbłaskiem bogactwa miłości trynitarnej (por. Kol 1,15-16).

Ponadto ojcostwo i macierzyństwo są nie tylko sprawą ludzkiej wolności, ale przede wszystkim aspektem powołania wpisanego w miłość małżeńską, które należy przeżywać jako szczególną odpowiedzialność wobec Boga, przyjmując dzieci jako Jego dar (por. Rdz 4,1) w postawie uwielbienia dla ojcostwa Bożego, „od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi” (Ef 3,15).

Kiedy eliminuje się aspekt cielesny współżycia małżeńskiego jako „miejsce”, w którym może się począć nowe życie ludzkie, tym samym odbiera się prokreacji status współpracy z Bogiem Stwórcą i degraduje się ją do poziomu technicznie kontrolowanej „re-produkcji” kolejnego przedstawiciela gatunku, przez co ztraca się niepowtarzalna osobowa godność dziecka (por. Do-Vi, II B/5). Tylko wówczas bowiem, gdy człowiek zachowuje w pełni wszystkie zasadnicze elementy aktu małżeńskiego jako osobowego daru małżonków, zarazem cielesnego i duchowego, okazuje szacunek osobie dziecka i wskazuje wyraźnie, że pochodzi ono od Boga – źródła wszelkich darów.

Kiedy natomiast traktuje swoje ciało, wpisana w nie odmienność płciową oraz samą zdolność do prokreacji wyłącznie jako drugorzędne fakty biologiczne, w konsekwencji odrzuca ograniczenia i powołanie zawarte w cielesności, okazując przez to zarozumiałą pewność siebie, która niezależnie od subiektywnych intencji wyraża przekonanie, że on sam nie jest darem pochodzącym od Boga. W świetle tych niezwykle aktualnych problemów z jeszcze głębszym przekonaniem potwierdzam nauczanie zawarte w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio*: „Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę” (n. 86).

5. W obliczu tych wyzwań Kościoła może jedynie skierować wzrok ku Chrystusowi, Odkupicielowi człowieka i pełni Objawienia. Jak napisałem w encyklice *Fides et ratio*, Boże Objawienie „to prawdziwy drogowskaz dla człowieka, który podlega zarówno uwarunkowaniom mentalności koncentrującej uwagę na subiektywnych doznaniach, jak i ograniczeniom logiki technokratycznej” (n. 15). Ten drogowskaz otrzymaliśmy dzięki objawieniu nam fundamentu rzeczywistości, to znaczy dzięki objawieniu Ojca, który ją stworzył i nieustannie podtrzymuje w istnieniu.

Dalsza refleksja nad zamysłem Bożym wobec człowieka, małżeństwa i rodziny to zadanie, które będziecie musieli podjąć z nową energią na początku trzeciego tysiąclecia.

Chciałbym zaproponować tutaj kilka kierunków tej refleksji. Pierwszy z nich dotyczy fundamentu w ścisłym znaczeniu tego słowa, to znaczy tajemnicy Trójcy Świętej, która jest źródłem bytu, a tym samym zasadniczym punktem odniesienia dla antropologii. W świetle tajemnicy Trójcy odmienność płciowa ujawnia swą naturę znaku wyrażającego całą osobę.

Drugi kierunek badań, który pragnę wam wskazać, dotyczy powołania mężczyzny i kobiety do wspólnoty. Także to powołanie zakorzenione jest w tajemnicy trynitarniej, zostaje nam w pełni objawione we wcieleniu Syna Bożego – natura ludzka i Boska jest tu bowiem zjednoczona w Osobie Słowa – a w wymiarze historycznym wpisuje się w sakramentalną dynamikę ekonomii chrześcijańskiej. Oblubieńcze misterium Chrystusa – Oblubieńca Kościoła – wyraża się bowiem w szczególny sposób w sakramentalnym małżeństwie jako płodnej wspólnoty życia i miłości.

W ten sposób teologia małżeństwa i rodziny wpisuje się – i to jest trzecia sugestia, jakiej pragnę wam udzielić – w kontemplację tajemnicy Boga Trój-jedynego, zapraszającego wszystkich ludzi na wesele Baranka, które dokonało się przez Paschę i wciąż na nowo ofiarowane zostaje ludzkiej wolności w sakramentalnej rzeczywistości Kościoła.

Pogłębieniu refleksji nad człowiekiem, małżeństwem i rodziną służy też wnikliwsze studium relacji człowiek-społeczeństwo. Chrześcijańską odpowiedzialnością na klęskę antropologii indywidualistycznej i kolektywistycznej mu-

si być personalizm ontologiczny, zakorzeniony w analizie podstawowych relacji rodzinnych. Racjonalność i relacyjny charakter osoby, jedność i odmiennosc we wspólnocie oraz konstytutywne dychotomie: mężczyzna-kobieta, duch-ciało i jednostka-wspólnota to wymiary w równej mierze istotne i nierozdzielne. Możliwe jest zatem włączenie refleksji nad człowiekiem, małżeństwem i rodziną do nauczania społecznego Kościoła, tak by stała się ostatecznie jednym z jego najgłębszych korzeni.

6. Te i inne kierunki przyszłej pracy Instytutu winny być rozwijane zgodnie z dwójakim charakterem waszej metodologii, na jaki wskazują także wasze obecne obrady.

Z jednej strony punktem wyjścia musi być Boży zamysł wobec człowieka, małżeństwa i rodziny. Tylko dzięki przyjęciu tej jednej wspólnej płaszczyzny nauczanie waszego Instytutu nie będzie zwykłą prezentacją tego, co mają do powiedzenia na wymienione tematy teologia, filozofia i nauki humanistyczne. Z chrześcijańskiego Objawienia wypływa właściwa antropologia oraz sakramentalna wizja małżeństwa i rodziny, zdolna nawiązać dialog z wiedzą uzyskaną dzięki refleksji filozoficznej i naukom humanistycznym. Ta pierwotna jedność jest też podstawą współpracy między wykładowcami różnych przedmiotów oraz umożliwia interdyscyplinarne badania i nauczanie, których przedmiotem jest *unum* człowieka, małżeństwa i rodziny, poznawane z różnych i wzajemnie komplementarnych punktów widzenia z zastosowaniem właściwych metodologii.

Z drugiej strony należy podkreślić znaczenie trzech zespołów zagadnień, wokół których skupione są wszystkie programy studiów, proponowane przez wasz Instytut. Wszystkie trzy są niezbędne, aby zapewnić kompletność i spójność waszym pracom badawczym, nauczaniu i studiom. Czyż można bowiem zrezygnować z refleksji nad „zjawiskiem ludzkim” ukazanym przez różne dyscypliny naukowe? Czy można zarzucić studia nad wolnością – podstawą wszelkiej antropologii, która otwiera drogę do najgłębszych pytań ontologicznych? Czy można obyć się bez teologii, w której natura, wolność i łaska są postrzegane jako wielokształtna jedność w świetle tajemnicy Chrystusa? Tu właśnie znajdujemy syntezę całej waszej pracy, jako że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (KDK, 22).

7. Nowatorski charakter Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną wynika nie tylko z treści i metodologii badań, ale także z jego szczególnego kształtu instytucjonalno-prawnego. Instytut jest w pewnym sensie wyjątkiem wśród kościelnych instytucji akademickich. [...]

Przyglądając się Instytutowi i jego historii, dostrzegamy, jak bogate owoce przynosi realizacja zasady jedności w różnorodności. Nie oznacza ona

tylko jedności doktrynalnej, która pozwala prowadzić owocne badania i nauczanie, ale wyraża się przede wszystkim w rzeczywistej wspólnocie wykładowców, studentów i wszystkich pracowników. Dzieje się tak zarówno wewnątrz poszczególnych oddziałów, jak i we wzajemnych relacjach między różnymi oddziałami, mimo znacznych różnic między nimi. Przyczyniacie się w ten sposób do wzbogacenia życia Kościołów, a w konsekwencji całej wspólnoty katolickiej.

8. Syn Boży zechciał się stać członkiem ludzkiej rodziny, aby ludzie jako członkowie Kościoła mogli mieć udział w Jego życiu. Dlatego Święta Rodzina z Nazaretu, ów „pierwotny Kościół domowy” (RC, 7), jest szczególnie cennym przewodnikiem dla Instytutu. Ukazuje bowiem wyraźnie rolę rodziny w misji Wcielonego Słowa i Odkupiciela oraz rzuca światło na misję samego Kościoła.

Maryja Dziewica, Oblubienica i Matka niech otacza opieką wykładowców, studentów i pracowników waszego Instytutu. Niech wspomaga i wspiera waszą refleksję i pracę, aby Kościół Boży mógł znajdować w was niezawodną i cenną pomoc w swej misji głoszenia wszystkim ludziom Bożej prawdy o człowieku, małżeństwie i rodzinie.

Wszystkim dziękuję i błogosławię.